Nr. 12. Kraków, dnia 1 grudnia 1928. Rok X.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II p.

IV. Zjazd Centralnego Związku Robotników Przemysłu Drzewnego w Polsce.

Na mocy uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu Związku naszego, zwołujemy na dzień 8 i 9 grudnia 1928 roku ZJAZD DELEGATÓW CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w Polsce z siedzibą w Krakowie. Zjazd odbędzie się w Krakowie, w domu górników przy Alei Zygmunta Krasińskiego L. 16 o godzinie 10-tej rano, z następującym porządkiem dziennym:

1) **Zagajenie z powitaniem delegatów.**
2) **Wybór Prezydjum.**
3) **Mowy powitalne.**
4) **Uchwalenie regulaminu obrad.**
5) **Wybór Komisji mandatowej i wnioskowej.**
6) **Sprawozdanie z czynności Zarządu Centralnego Związku.**
7) **Sprawozdanie kasowe.**
8) **Sprawozdanie Komisji kontrolującej.**
9) **Organizacja i taktyka.**
10) **Opracowanie regulaminu.**
11) **Wybór nowego Zarządu Centralnego Związku, Komisji Rewizyjnej i Sądu polubownego.**
12) **Wolne wnioski.**

Na Zjazd wysyłają te Oddziały delegata, które otrzymają listowne zawiadomienie o przydzielonym mandacie. Delegaci muszą być wybierani przez Zgromadzenie członków i zaopatrzeni w mandat z podpisem przewodniczącego i sekretarza Oddziału oraz pieczątką Oddziału. Wszyscy uczestnicy Zjazdu przy wstępie na Zjazd muszą okazać legitymację członkowską naszego Związku.

Koszta podróży i utrzymania delegatów na Zjazd ponoszą Oddziały z funduszów własnych, czerpanych z 20% przypadających im od wkładek, ewentualnie ze specjalnego opodatkowania się członków, jeżeli z innych funduszów niema pokrycia.

Zarządy Oddziałów winny obowiązkowo nadesłać do Centrali zaległe obliczenia z bieżących wkładek, gdyż zaniedbanie tych obowiązków organizacyjnych może spowodować nieuznanie delegatów przez Zjazd.

Za Zarząd Centralny:

Sekr. gen. MARCIN ŁACHECKI — Przew. TEOFIL RUTKOWSKI.

NASZ ZJAZD.

WITAJCIE!

Dnia 8 grudnia o godz. 10 rano w Krakowie rozpocznie obrady IV Zjazd delegatów naszego Związku, nasz parlament uświadomionego i zorganizowanego proletarjatu przemysłu drzewnego. **Witamy serdecznie naszych Delegatów** i Gości w murach starego, ale czerwonego Krakowa, który tyle dał dowodów kultury, wysokiego uświadomienia, solidarności klasowej, rewolucyjnego ducha i czynu — proletarjatu.

Zjazd nasz zbiera się w chwili dla robotników przemysłu drzewnego bardzo trudnej. Masa robotników żyje w ciężkich warunkach materjalnych, wyzyskiwana nieludzko przez kapitał swojski i obcy. Kapitał ten bez przeszkody ze strony państwa wyzyskuje siły robocze za bezcen do ostatecznych granic, zamienia pot krwawy proletarjusza w **złoto**, ukrywane w zagranicznych kasach. Łamie się bezczelnie ustawodawstwo robotnicze, społeczne. Organa państwowe powołane do obrony prawa — patrzą na bezprawie kapitalistyczne przez palce. Natomiast śledzi się gorliwie organizacje robotnicze, cenzuruje się każde słówko. Poza o pomstę do nieba wołającym wyzyskiem sił protetarjatu, prowadzi kapitalizm **niszczycielską, rabunkową gospodarkę** w przemyśle drzewnym, rujnuje, znowu wobec obojętności czynników miarodajnych — **majątek narodowy.** Na jego straży stać musi klasa robotnicza, gdyż wskutek zubożenia kraju w bliższej czy dalszej przyszłości — ona na tem cierpieć będzie.

Jak widzimy, przed Związkiem naszym olbrzymie stoją zadania: walka o podniesienie płac nędznych, o przestrzeganie ustawodawstwa społecznego, a przedewszystkiem 8-godzinnego dnia pracy, walka z bezrobociem i o zmianę skandalicznej gospodarki w przemyśle drzewnym, głównie przez zakaz wywozu surowca.

Aby zadania te spełnić, musi masa robotnicza być zorganizowana, i niezłomnie stać w szeregach Związku. Dziś, niestety, **liczne jeszcze rzesze** stoją **poza organizacją**, lub zaglądają do niej chwilowo. Dlatego Zjazd, nasz ma obmyśleć praktyczne środki, powziąć celowe postanowienia, któreby umożliwiły organizacje mas robotników drzewnych i postawiły nasz Związek na wysokości wielkich zadań, które go czekają. A zadania te się potęgują w związku z ogólną sytuacją w kraju. Żyjemy w okresie **reakcji „pomajowej“.**

Rządy wyszłe z rewolucji żołniersko-ludowej w maju 1926 poszły na ugodę z kapitałem, obszarnictwem i wszelaką reakcją aż do monarchizmu. Nastał okres tak zwanych „silnych“ rządów, ale nie wobec wszystkich, nie wobec wyzysku i reakcji. Wobec proletarjatu tylko stosuje się dyktaturę. Okres pomajowy odznacza się spotęgowaniem wyzysku klasy robotniczej, wzrostem drożyzny **i nędzy mas roboczych z jednej, zaś zysków nadmiernych kapitalistów przemysłowych i rolnych z drugiej strony.** Wprawdzie ucichły krzykliwe ataki na ustawodawstwo robotnicze, ale w praktyce łamie się ustawy socjalne. Reakcja pomajowa postanowiła obalić zdobycze klasy robotniczej inną drogą, a mianowicie **od strony politycznej.** Obalono w praktyce rządy demokratyczne. Teraz przez zmianę konstytucji, przez ograniczenie praw politycznych, reakcja dąży do obalenia wpływów politycznych ludu pracującego na sejm i na rządy. Przez **złamanie politycznej siły ludu,** reakcja dąży do **obalenia społecznych, robotniczych praw i zdobyczy.**

I dlatego nie może nam być obojętna sytuacja polityczna w państwie, a to tembardziej, że reakcja nie organizuje się do szturmów na Republikę demokratyczną, ale celem osłabienia klasy robotniczej, **próbuje rozbić organizacje zawodowe i polityczne klasy robotniczej.** I znaleźli się **zdrajcy,** którzy podjęli się tej nikczemnej roboty w chwili, gdy obóz reakcji społecznej i politycznej od faszyzmu do monarchizmu się konsoliduje, gdy wyzysk potworny nakazuje organizację sił proletarjatu. W Warszawie grupka zwarcholonych posłów „socjalistycznych“ z **Jaworowskim** na czele wystąpiła przeciw Komisji Centralnej Związków Zawodowych i na swoją rękę poczęła tworzyć organizacyjki pod hasłem popierania rządu i całej polityki pomajowej. To, co nieudało się różnym związkom „żółtym“, klerykalnym, endeckim i „narodowym“, różnym „Partjom Pracy“ chciałoby się dokonać pod firmą fałszywą **„socjalizmu“ Jaworowskich,** podszywających się pod nazwę „frakcji rewolucyjnej“. Śmieszna to „rewolucyjność“ ludzi, stających po stronie obozu starych ugodowców, **sług kapitału, a niegdyś krwawego caratu.**

Zjazd nasz zajmie odpowiednie, zdecydowane stanowisko wobec tych najnowszych prób rozbijackich w obozie robotniczym ze strony **pomajowej reakcji.**

Zjazd nasz będzie miał doniosłe znaczenie dla ruchu robotników drzewnych, i wobec rzucanych dziś haseł „solidaryzmu“ pracy z kapitałem, czyli owcy z wilkiem, — podkreśli **stanowisko klasowe** Związku. Zjazd oceni i odeprze wszelkie próby porożnienia klasowego ruchu zawodowego z politycznym, socjalistycznym ruchem proletarjatu miast i wsi. **Zwycięstwo klasy robotniczej jest uwarunkowane właśnie współdziałaniem zawodowej i politycznej socjalistycznej organizacji proletarjatu.** Naporowi społecznej i politycznej reakcji — przeciwstawi proletarjat jednolity front klasy robotniczej.

Proletarjat nie da się wtrącić w zamęt, w piekło walk bratobójczych, co się próbuje w Warszawie ze strony fałszywej „frakcji rewolucyjnej“.

Przeciw tym zamachom na jednolity front ludu pracującego wystąpi nasz Zjazd, mając na uwadze interesy klasy robotniczej. Wśród spraw aktualnych i bardzo ważnych, które będą rozważane na Zjeździe jest sprawa **uregulowania wkładek,** aby można rozszerzyć świadczenia Związku, by mieć odpowiedni fundusz strajkowy dla poparcia robotników w walkach cennikowych wobec coraz gwałtowniejszego wyzysku i ucisku robotników przez kapitalistów.

Delegaci świadomi **odpowiedzialności,** jaka na nich ciąży, dołożą **wszelkich starań,** aby uchwały były dobrze przemyślane, **praktyczne** i celowe, by prowadziły **do wzrostu** siły Związku i wystąpieniom jego zapewniły powodzenie.

Zjazd ma orzec o tem, czy działalność Związku w ubiegłym okresie sprawozdawczym była zadowalniająca, czy zastosowane metody walki o poprawę warunków egzystencji robotników były skuteczne, czy uzbrojenie nasze na przyszłość jest wystarczające, i określić kierunek naszej akcji na czas najbliższy.

Witając nasz Zjazd życzymy mu najpomyślniejszych wyników pracy dla dobra Związku a przez to dla szczęścia licznych rzesz robotników przemysłu drzewnego i całej klasy robotniczej walczącej solidarnie pod sztandarami socjalizmu z wyzyskiem i uciskiem kapitalistycznem **i o zupełne wyzwolenie z jarzma kapitału, w ustroju równości i sprawiedliwości społecznej.**

Do Oddziałów Związku wysyłających delegatów na Zjazd

w dniach 8 i 9 grudnia 1928 r.

Wzywa się wszystkie te Oddziały, które mają prawo wysłania delegata, ażeby **zaopatrzyły wysyłających delegatów na Zjazd w pełnomocnictwa i zawiadomiły o tem Zarząd Centralny** z zaznaczeniem, czy Zarząd ma wynająć hotel dla zgłoszonego delegata.

Zarazem donosimy, że w dniu 8 grudnia b. r. **na stacji kolejowej** w Krakowie będzie dyżurował przedstawiciel Związku naszego, który przyjeżdżającym delegatom udzieli wszelkich informacyj.

Towarzysz, dyżurujący na stacji posiadać będzie **czerwoną opaskę na ramieniu,** jako oznakę. Do niego, przy wyjściu z peronu, będą się zwracać towarzysze delegaci i goście.

Do Oddziałów naszego Związku na Polesiu!

Komunikujemy wszystkim Oddziałom w **województwie Poleskiem,** iż z dniem 1 listopada 1928 r. został utworzony **sekretarjat okręgowy naszego Związku w Pińsku.** Wzywamy przeto Zarządy Oddziałów, ażeby odnosiły się w sprawach organizacyjnych do naszego sekretarza okręgowego **tow. Józefa Dybczaka, Pińsk, ul. Nadbrzeżna 58/I.**

Rutkowski, przew. **Łachecki,** sekret.

Z doli i niedoli robotników drzewnych na Ziemiach Wschodnich.

Proletarjat polski przeżywa obecnie okres najbardziej niebezpieczny — okres t. zw. kryzysu demokracji. Znaczy to, że **klasy posiadające dążąc do zmiany konstytucji pragną odebrać robotnikom zdobyte przez nich prawa polityczne i zdobycze socjalne.**

W podobnych, jak wyżej, warunkach politycznych jedyną ostoją i twierdzą demokracji może być tylko **zorganizowana i uświadomiona klasa robotnicza.**

To też zorganizowany kapitał rozpoczął ofensywę przedewszystkiem od próby rozbijania jedności ruchu klasowego.

Robotnicy polscy w całym kraju, zorganizowani w centralnych związkach klasowych, zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa na wypadek: jeśliby **atak kapitału na klasowe związki zawodowe został uwieńczony powodzeniem.**

Rezultatem takiego powodzenia — byłaby dyktatura kapitału bez wpływu mas pracujących na sprawy i losy państwa. A dalej już tylko krok do **odebrania robotnikom: wolności stowarzyszania się i strajków** oraz takich zasadniczych ustaw, jak 8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenie na wypadek choroby, kalectwa, bezrobocia i t. p.

Jeżeli powyższe kwestje zajmują umysły robotnicze w wielkich ośrodkach robotniczych jak Łódź, Warszawa, Zagłębie, okręg krakowski i inne, to wśród robotników kresowych — **budzą one poważny niepokój!**

Powodem do tego niepokoju jest stosunkowo słaba siła organizacji zawodowych wśród robotników kresowych. Wystarczy zaznaczyć, że poza związkami: Z. Z. K., Rolnym, Tytoniowym i Zw. Pr. Inst. Uż. Publ. najpoważniejszą siłą w ruchu klasowym na kresach mógłby być **Związek Drzewny.**

Piszemy „mógłby być" — niestety! — nie jest. Nie jest to wina robotników, ani też centralnych władz naszych związków. A złożyły się na to „specjalne warunki kresowe" tak bardzo odmienne od warunków w innych dzielnicach kraju.

Ziemie, czyli Województwa Wschodnie (dawniej „kresowe"): Białostockie, Poleskie, Wołyńskie, Nowogródzkie i Wileńskie — to wielka połać... — bo połowa obszaru Rzeczypospolitej. Podstawą bytu mieszkańców tych ziem — to rolnictwo, lasy i częściowo rybołówstwo.

Z innych przemysłów wyróżniają się tam: cukrowniczy, gorzelniany, garbarski, szklany i tytoniowy. Wyjątek stanowi okręg Białostocki, gdzie istnieje wielki przemysł tekstylny i nieznaczny — metalowy.

A zatem widzimy, że przemysł drzewny w tej „krainie jezior i lasów" jest przemysłem dominującym. Z tych względów na organizacji drzewnej spoczywa naturalny jakoby obowiązek przodownictwa w ruchu zawodowym na ziemiach wschodnich. Tak jednak nie jest.

Dotychczas na tych olbrzymich terenach mamy zarejestrowanych członków: **2.227, a płacących składki — 1982.**

Stan taki dłużej trwać nie może!

Na ziemiach wschodnich w przemyśle drzewnym w przybliżeniu pracuje przeszło 30.000 robotników. Jest to armja — o ile ludzie ci zostaną zorganizowani. Dzisiaj zaś przytłaczająca większość robotników drzewnych — to liczna masa parjasów, wyzyskiwana przez rozmaitych „kombinatorów", często gęsto rozsianych w przemyśle drzewnym na kresach.

Trzeba pójść do tej masy z rozkazem mobilizacji sił proletarjackich. Wszystkie organizacje robotnicze — z bratnich związków klasowych i P. P. S. — muszą przyjść z pomocą, aby ta mobilizacja sił udała się jaknajlepiej.

Ale przed ogłoszeniem tej mobilizacji ze strony władz centralnych związków klasowych winny być wydane zarządzenia w celu **zorganizowania i obsadzenia okręgowych komisji zw. klasowych** w każdem województwie, czego dotąd niema oraz **zorganizowania sekretarjatu okręgowego związku drzewnego na ziemie wschodnie z siedzibą w Wilnie!**

Bez wymienionych organizacyj z których muszą wyjść inicjatywa, plan, dyrektywy i kontrola — mobilizacja sił się nie uda!

Tyle o sprawach organizacyjnych.

Przypatrzmy się teraz warunkom w jakich „ta mobilizacja" ma się odbywać. Warunki te są bardzo ciężkie.

Eksploatacja lasów w Polsce jest wysoce zaniedbana. Słynna umowa Grabskiego, wydzierżawiająca Anglikom na niekorzystnych warunkach dla państwa — **Puszczę Białowieską** jest tego dowodem. Tam, gdzie dawniej królował żubr, później okupant niemiecki — dzisiaj dzieło zniszczenia prowadzi firma „Century", głośna z niewypłacania **zarobków, szykanowania delegatów robotniczych i t. p.** Wrogie stanowisko firmy „Century" do robotników i ich organizacji spowodowało niejednokrotne strajki w **Hajnówce, Białowieży** i w Jeziorach (pow. Grodno). Strajki zakończone były zwycięstwem robotników, a kierowane były przez oddział kl. zw. drzewnego.

Nie lepiej jest i w słynnych lasach Augustowskich, gdzie wielki tartak państwowy, dzierżawiony przez szwedów, obecnie został odstąpiony firmie gdańskiej, której właścicielem jest znany senator Jewelowski, rzekomo przyjaciel Polaków i zwolennik polonofilskiej polityki w Gdańsku... Nie wiemy co czyni w tym kierunku w Gdańskim Senacie p. Jewelowski. Natomiast wiemy, że w augustowskich lasach rozpoczął gospodarkę od złamania umowy z rządem, a mianowicie: mimo zobowiązania się do wywożenia li tylko materjału przetartego — p. Jewelowski całe lato spławiał do Gdańska okrąglaki... W rezultacie „tej przyjaznej polityki" zwolniono $^{1}/_{3}$ część zatrudnionych robotników w tartaku... z powodu braku materjału do przetarcia...

Również w **okręgu Lidzkim,** w lasach ks. E. Sapiehy, robotnicy są wyzyskiwani przez przyjezdnych dzierżawców. Mieszkają w „ziemiankach" i barakach po kilka rodzin w warunkach antisanitarnych. Wilgoć, ciemnota, chłód i głód — oto sprzymierzeńcy robotników kresowych, zatrudnionych w przemyśle drzewnym.

Czyż mam wspominać jeszcze o robotnikach z **Puszczy Nalibockiej** (woj. Nowogródzkie) i o robotnikach z Polesia i Wołynia?

Dziesiątki tysięcy robotników pracują na tych rozległych terenach bez organizacji zawodowej, bez należytej opieki prawnej. Zdani są oni tam na łaskę i niełaskę przedsiębiorców leśnych. — Powyższy stan rzeczy wymaga natychmiastowej pomocy ze strony centrali Związku Robotników Drzewnych.

Niechże robotnicy Krakowa, Podkarpacia, Bydgoszczy i Warszawy, zjeżdżający się na Kongres Związku Drzewnego do Krakowa — pomyślą o swoich braciach, jakkolwiek dzisiaj nienależących do organizacji, to jednak wyciągających do niej bratnią dłoń z wołaniem: **pomocy!**

Oczywiście, że pomoc ta może mieć charakter opieki organizacyjnej związku, reszta zależeć będzie od siły liczebnej i jakości członków Związku. Pamiętać należy o tem, że leśne tereny kresowe — to niewyzyskane rezerwy członkowskie.

A właśnie dzisiaj, w dobie największej presji na ruch robotniczy i jego organizacje, Związek Robotników Drzewnych **musi podwoić swoje szeregi, aby idąc w zwartej organizacji — mógł dojść razem z całą klasą robotniczą do zwycięstwa, któremu na imię: wyzwolenie pracy z niewoli kapitału pod kierunkiem** przyszłego **rządu robotniczo - włościańskiego w Polsce!**

Niech żyje solidarność robotnicza! — Niech żyje socjalizm! — Niech żyje klasowy Związek Robotników Drzewnych w Polsce!

M. G.

Po strajku w fabrykach mebli giętych w Polsce.

W poprzednich numerach „Robotnika Drzewnego" donieśliśmy, że z dniem 24 września wybuchł strajk z powodu odmownej odpowiedzi przedsiębiorców w giętarniach na wniesiony przez Zarząd Centralny Związku Rob. Przem. Drzewnego w Krakowie memorjał. Strajk trwał do dnia 1 listopada, **w Buczkowicach, Jasienicy, Łodygowicach i Jazowsku.** Solidarność robotników w wymienionych miejscowościach zmusiła przedsiębiorców do zawarcia umowy. Upór tych panów został złamany nie przez jakiś arbitraż rządu, lecz walkę strajkową. Interwencja w Ministerstwie Pracy, jak pisaliśmy w poprzednim numerze, nie odniosła żadnego skutku i na przyszłość robotnicy nie powinni szukać pomocy u władz, **ale powinni liczyć jedynie tylko na swoje własne siły.** Strajk ten ogólny pokazał kapitalistom, że siła organizacyjna się powiększyła, że ani jednego robotnika w tych miejscowościach **niema** stojącego poza organizacją.

Walka ta niezupełnie została zakończona, do walki następnej wystąpimy w odpowiedniej chwili i robotnicy postanowili regularnie **co tydzień wkładki uiszczać,** a na Zjeździe delegaci wezmą pod rozwagę sprawę podwyższenia wkładek, **aby mieć fundusz strajkowy,** by można walkę strajkową tak długo prowadzić, dopóki fabrykanci nie przyjmą żądań robotniczych w całości.

W ostatnim strajku robotnicy zostali przekonani, **że od solidarności i siły klasy robotniczej zależy, by stosunki panujące zmieniły się radykalnie.** Wyrazili **Zarządowi Centralnemu** i Sekretarzowi Okręgowemu tow. **Rosnerowi podziękowanie** za wytężoną i uczciwą pracę w kierunku zdobycia lepszej egzystencji dla robotników fabryk mebli giętych. Strajk ostatni był pierwszym krokiem poważnym robotników giętarń w obronie swego bytu. Przyszła akcja musi nam dać lepsze wyniki, jeżeli tylko robotnicy w Radomsku nie będą zdradzać samych siebie i swych współtowarzyszów z innych miejscowości, jeżeli na dane hasło staną do solidarnej walki strajkowej i stać w niej będą do zupełnego ogólnego zwycięstwa.

My robotnicy, którzyśmy **stali 6 tygodni w walce strajkowej** w wymienionych fabrykach mebli giętych zwracamy się do robotników w Radomsku, z ostrzeżeniem, że w dzisiejszych czasach jedyną i ostatnią drogą ratunku jest — **silna organizacja, silna własna prasa.** Musicie iść tą drogą i nawoływać bojaźliwych, niedołężnych i apatycznych **do organizacji.** Dziś czas najwyższy, bo **dzieje się nam coraz gorzej..** Każdy, kto nie chce zasłużyć na miano tchórza i zdrajcy, **niech staje do szeregu,** niech nie szczędzi ofiar, bo jeśli nie będziemy umieli obronić się wspólnemi siłami — to będzie nam jeszcze gorzej. Kto chce żyć i zapewnić ludzki byt dla swej rodziny, ten musi bronić ją przed nędzą i upokorzeniem, a że siły pojedynczego robotnika albo garstki ludzi nie wiele znaczą dlatego **łączyć musimy wszystkich robotników dla**

wspólnej obrony, w jedną potężną organizację klasową.

Przepędźcie demagogów, różnych pachołków kapitalistycznych, wzywających Was do innych, wrogich wam związków, stańcie w **szeregach Związku klasowego**, a wspólnie odeprzemy orgję wyzysku kapitalistów.

Apelujemy także do **robotnic** Radomska, które są **najbardziej wyzyskiwane**, gdyż płace kobiet są jeszcze o wiele **niższe**. Ogromna większość robotnic nie zarabia ani połowy minimum kosztów utrzymania a spora część nie zarabia nawet ćwierci tego. Dlatego **wszystkie kobiety muszą wstąpić do Związku klasowego** i rzucić hasło: **za równą pracę — równa płaca.** Walka pod tem hasłem leży jednakowo w **interesie robotnic jak i robotników**, bo niższe płace kobiet służą fabrykantom do **obniżenia także płac robotników.** Solidarna walka z wyzyskiem o wyzwolenie proletarjatu jest wspólnem zadaniem **robotników i robotnic.**

Wierzymy niezłomnie, że stanowisko nasze jest słusznie i znajdzie zrozumienie także u kobiet robotnic, jak też u robotników na terenie **Radomska.** Apelujemy i wzywamy do **solidarności i ofiarności**, gdyż walka nasza została tylko **odłożona** do odpowiedniej chwili. Umowa, jaka została zawarta nie jest zbyt korzystną, a winni temu w dużej mierze robotnicy i robotnice Radomska. Otrzymano podwyżkę płac w **Jazowsku od 5 proc. do 25** proc., stosownie do kategorji — zaś w innych miejscowościach otrzymano **5** proc. podwyżki i konto dla każdego robotnika w wysokości 1-tygodniowego zarobku.

Strajk nie przyniósł wprawdzie dużego sukcesu materjalnego, ale ma duże znaczenie moralne. Wykazał, i to jest wielką korzyścią, że bez solidarności klasowej wszystkich robotników, trudno jest osiągnąć pełne zwycięstwo. Stanowisko robotników fabryki Thonet-Mundus, którzy się wyłamali z solidarności, dyktowane było chyba tylko niskiem ich uświadomieniem społecznem. To się musi stanowczo zmienić i robotnicy giętarń w Radomsku muszą wejść do Związku klasowego, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby następna walka toczyć się miała znowu w podobnej syutacji, wobec wyłamywania się robotników **wielkiej fabryki, która, przeciwnie winni świecić przykładem solidarności, karności klasowej i organizacyjnej.**

W dzisiejszym ustroju kapitalistycznym, klasa robotnicza musi być czujną, przygotowaną do walki każdej chwili, jeżeli nie chce być zepchniętą na samo **dno nędzy materjalnej i duchowej.**

Dlatego wzywamy wszystkich robotników drzewnych do masowego wstępowania w szeregi **Związku Robotników Przemysłu Drzewnego z siedzibą w Krakowie.**

Niech żyje organizacja klasowa! **M. Ł.**

Polska krajem najniższych płac robotniczych w Europie.

Międzynarodowe Biuro Pracy wydało wykaz płac przeciętnych w różnych stolicach państw europejskich. Płace zarobkowe stosowane w Moskwie podane są na podstawie materjału informacyjnego, zaczerpniętego z biura komisarjatu ludowego pracy i opieki społecznej. Zawierają one dane o płacach 18 kategoryj robotników różnych gałęzi wytwórczości. Jak wynika z indeksu MBP przeciętną płac w Londynie oznaczono cyfrą **100**, w Kopenhadze **108**, Sztokholmie **88**, Amsterdamie **85**, Berlinie **71**, Paryżu **56**, Madrycie **54**, Moskwie **50**, Medjolanie **49**, Brukseli **49**, Pradze **47**, Wiedniu **45**, Rewlu **44**, Rzymie **46**, w **Łodzi 41 i w Warszawie 40.**

Według powyższego wykazu **Polska stoi na ostatniem miejscu co do wysokości płac robotniczych.** Indeks obejmuje w dodatku tylko głównie miasta krajów, w których płace są z natury rzeczy wyższe niż na prowincji — można z tego wysnuć wniosek, jak daleko odbiegają te płace od przeciętnych płac w Europie! Jeżeli w Łodzi i Warszawie indeks wynosi 41 i 40, biorąc za podstawę obliczenia 100, to w mniejszych centrach przemysłowych indeks ten jest jeszcze niższy.

Stoimy więc wobec faktu, że **robotnik polski w naszych dwóch największych miastach zarabia połowę tego, co robotnik w Sztokholmie czy Amsterdamie;** zarabia trzy czwarte tego, co robotnik w Berlinie; zarabia **mniej niż robotnik hiszpański, włoski, belgijski, czeski, austrjacki i łotewski**, a także — co jest charakterystyczne wobec urągań prasy burżuazyjnej — mniej niż robotnik moskiewski, o 8%, względnie 9% mniej. A przecież stosunki życiowe nie są zagranicą gorsze niż u nas; przeciwnie — wiadomo ogólnie, że w Anglji, Francji, Belgji itd. drożyzna jest większa niż u nas, a mimo to np. robotnik londyński zarabia o 60 kilka procent więcej od naszego.

Dlaczego tak się dzieje, dlaczego robotnik polski o niegorszych kwalifikacjach jest pod względem zarobku tak upośledzony? Winę tego smutnego stanu rzeczy ponoszą obie strony: pracodawcy i robotnicy, tak jest, robotnicy także. Przedewszystkiem **pracodawcy w Polsce nie mają ani za grosz zmysłu społecznego, a także gospodarczego.** Nasz przemysłowiec w dążeniu — z jego punktu widzenia słusznem — do osiągnięcia możliwie najwyższego zarobku poszukuje go na płacy robotniczej. Nie konkuruje on lepszym towarem, punktualnością w dostawie, racjonalniejszą gospodarką w zakupywaniu surowców, bo to są rzeczy przechodzące często jego horyzont umysłowy. Najprostszą rzeczą jest dawać jak najmniejsze płace i stąd te właśnie odgrywają w prymitywnych kalkulacjach największą rolę, mimo że w kosztach produkcji płace robotnicze odgrywają najmniejszą rolę. **Pod względem gospodarczym przemysłowcy nasi są tak zacofani, że nie uznają tej prostej prawdy, — że im większy zarobek robotnika, tem silniejsza jego konsumcja.** Robotnik dobrze zarabiający lepiej się odżywia, dostatniej się ubiera, chciałby wygodniej mieszkać, stąd wydatki są większe i obroty fabrykantów i kupców większe. Tę prawdę zrozumiano już w Ameryce i tam mądrzejsze głowy oświadczają się za większemi zarobkami i za 5-dniowym tygodniem pracy, aby robotnik miał pieniądze i czas na rozwijanie swych potrzeb kulturalnych.

W czem zaś tkwi wina robotników? **Robotnik polski jest skromny, zanadto skromny w swych wymaganiach życiowych**, a pozatem ma jakąś wrodzoną obawę przed „pryncypałem". Może tu działa jeszcze echo pańszczyzny w trzeciem pokoleniu; faktem jest, że nasz robotnik zupełnie inaczej odnosi się do swego pracodawcy (u nas mówi się często: chlebodawcy) niż np. robotnik niemiecki. Toteż nasz robotnik niełatwo porywa się do walki zarobkowej, a gdy przyciśnięty biedą weźmie się do walki, to zgóry można powiedzieć że będzie ona ciężką a często i beznadziejną, gdyż u nas, niestety robotnicy nie oceniają należycie siły organizacji, nie uważają jej za konieczną broń, nie popierają usiłowań tych, którzy wedle wzorów zagranicznych chcieliby z naszych robotników zrobić zwartą masę, zamiast dotychczas luźnie ch dzących grup i jednostek. **Dopóki pod tym względem stosunki radykalnie się nie zmienią, robotnik nasz będzie zawsze na szarym końcu w wielkiej rodzinie robotniczej Europy.** W obecnych stosunkach pozostając, ani za 50 lat nie dojdziemy tam, gdzie dziś już stoi robotnik zagranicą, mimo że jako człowiek i jako pracownik wcale nie góruje nad nami.

Gospodarka drzewna w Polsce.

(Według danych Komisji Ankietowej)

III.

Komisja stwierdza **nadmiar** ilości tartaków w Polsce. Teoretycznie ma Polska do przetarcia z normalnych etatów rębnych około 6,500.000 m^3 rocznie. Do przetarcia tej ilości drzewa wystarczyłoby 905 traków szybkobieżnych Blumwego, rozmieszczonych po 1—6 w każdym tartaku. Wobec tego, że mamy w kraju 3.553 traków, wynosi ich nadmiar wedle Komisji 2.448. Największa ilość zbędnych traków jest w województwach zachodnich (poznańskie i Pomorze) minimalny jest nadmiar w województwach wschodnich (Wołyń, Wileńszczyzna, Białostockie, Nowogrodzkie). Obliczenia Komisji są w tym kierunku czysto teoretyczne: Sama cyfra drewna do przetarcia jest nierealna, bo jak wiemy z poprzednich artykułów — **wywozimy nadmierną część naszego drzewa zagranicę w stanie surowym**, z drugiej strony przerastają roczne wyręby w praktyce znacznie produkcję normalną. Ponadto bierze Komisja za podstawę swych obliczeń traki szybkobieżne Blumwego, których mamy jeszcze bardzo mało — naszych prymitywnych starych traków trzeba o wiele więcej niż 905. Mimo to są te obliczenia Komisji nader cenne, bo wskazują kierunki rozwoju naszego przemysłu drzewnego.

Rozmieszczenie tartaków w kraju jest nieracjonalne, tartaki znajdują się często w miejscowościach, gdzie nie ma drzewa. **Natomiast jest ich brak w miejscowościach bogatych w lasy.**

Ustawienie traków, pił tarczowych, pił wahadłowych, odległość jednych od drugich są w wysokim stopniu nieracjonalne. — Odbywa się wskutek tego krzyżowanie i cofanie się materjału jakoteż nieuzasadnione noszenie ludźmi — marnotrawstwo czasu i pracy ludzkiej. Znaleziono wszystkiego jeden jedyny tartak, który odpowiadał wymaganiom należytego rozmieszczenia maszyn. Trzy tartaki znajdują się z tego powodu w stanie przebudowy. Nadmierne przymusowe postoje są tylko skutkiem nieracjonalnego rozmieszczenia maszyn.

Wobec **zacofania technicznego tartaków**, jest nasza produkcja bardziej niż gdzieindziej uzależniona od zdolności i **pracowitości robotników.** Prawie we wszystkich tartakach odbywa się praca na **akord.**

Sprawozdanie Komisji ankietowej podkreśla kilkakrotnie, jak dalece wydajność i jakość produkcji, procent strat i wyzysku materjału — są zależne od **fachowego wykształcenia pracowników, zatrudnionych w przemyśle drzewnym.** Komisja stwierdza, że większe tartaki posiadają personal odpowiednio wyrobiony — nie posiadają go tartaki mniejsze.

Płace robotnicze wynoszą: Robotnicy wykwalifikowani zł. **4.40—7**, niewykwalifikowani zł. **2— 5**; akordowi około zł. **6**; kobiety i małoletni zł. **1.50.** W jednym z przedsiębiorstw, które już wprowadziło modernizację urządzeń wynosiły dzienne zarobki: robotników wykwalifikowanych zł. **6—9**; niewykwalifikowanych zł. **6**; akordowych zł. **10**; kobiet zł. **4.**

Więcej niż te cyfry mówi tabela, z której wynika, że z małymi wyjątkami 80—90% robotników zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie **zarabia mniej niż zł. 100 miesięcznie** — a tylko 1—3% zarabia do zł. 300 miesięcznie.

Stosunki mieszkaniowe robotników są bardzo **liche.** Bywają wypadki, że na jedną izbę wypada 6 mieszkańców, a odnośnie kresów wyraża się sprawozdanie, że domy zamieszkane przez robotników „urągają najprymitywniejszym warunkom".

Odnośnie zagadnień ekonomiczno - finansowych nie rozporządzała Komisja ankietowa prawie żadnym materjałem, bo **przedsiębiorstwa albo nie prowadzą żadnych ksiąg albo mają księgi grubo niedostateczne.** Na ten temat rozwodzi się sprawozdanie z wielkim żalem. Nie znaleziono **ani jednego** przedsiębiorstwa, w którem możnaby skonstatować kalkulację kosztów własnych. Szczególnie drastycznie przedstawia się sprawa księgowości u firm obcokrajowych, które mimoto, że produkcja cała odbywa się w kraju — **prowadzą księgi w swoich centralach zagranicą.**

Na podstawie badań bezpośrednich skonstatowała Komisja ankietowa na ogół dotkliwy brak własnych środków obrotowych, wskutek czego nadmierne odsetki obciążają nieproporcjonalnie produkcję.

Bardzo trudno było wyprośrodkować wysokość istotnego kapitału inwestycyjnego. Jako kuriozum opowiada sprawozdanie, że w kilkudziesięciu wypadkach skonstatowano, że akcjonarjusz, w którego rękach znajdują się prawie wszystkie akcje przedsiębiorstwa, **występuje jednocześnie jako główny wierzyciel tego samego przedsiębiorstwa** i otrzymuje przeważną część z zysku brutto w postaci procentów od kapitału wypożyczonego.

Niemożliwem okazało się również racjonalne zbadanie amortyzacji zabudowań, maszyn i urządzeń technicznych. Obliczenie amortyzacji jest specjalnie utrudnione przez system dzierżawy tartaków.

Reasumując, wyciąga komisja ankietowa następujące wnioski: 1) Gospodarka surowcami drzewnemi jest nieracjonalną, **a konsumcja wraz z eksportem przewyższają naturalny przyrost;** 2) W eksporcie przeważa czynnik handlowy nad ogólno gospodarczym — wzrasta eksport surowca zarówno w cyfrach absolutnych jak i względnych, natomiast maleje wywóz fabrykatów i półfabrykatów w stosunku do surowca; 3) Prymitywne urządzenia zakładów powodują marnotrawstwo surowca; 4) Na skutek słabego rozwoju fabryk celulozy i garbników nie zużytkowuje się racjonalnie odpadków drzewnych; 5) Tartaków jest za dużo i są nieracjonalnie rozmieszczone; 6) Na skutek braku odpowiednich wagonów-platform oraz urządzeń tych wagonów następuje marnotrawstwo materjałów w czasie transportu kolejowego; 7) Ksiąg nie prowadzi się

albo wcale żadnych, albo księgi są niedostateczne.

Mimo jednak ciężkich niedomagań stwierdza Komisja rentowność w przemyśle drzewnym — kapitał włożony oprocentowuje się i daje zyski. te są jednakowoż raczej wynikiem przesadnego handlu surowcami niż racjonalnej gospodarki wytwórczej.

W wyniku skonstatowanego stanu faktycznego uważa komisja za konieczne: 1) ścisłe przestrzeganie ustawy „o gospodarowaniu lasów“, 2) podwyższenie cła wywozowego na surowiec oraz zastrzeżenie w traktatach handlowych, aby w cłach importowych państw obcych cło na półfabrykaty nie było wyższe od potrójnego cła na surowiec drzewny, 3) popieranie racjonalnego rozmieszczenia tartaków przez odpowiednią politykę kredytową w postaci surowca z lasów państwowych, 4) dążenie do przecierania drzewa z lasów państwowych w tartakach państwowych we własnym zarządzie z warunkiem, że sprawność tych tartaków będzie utrzymana na należytym poziomie, oraz prowadzenie przez rząd eksploatacji lasów we własnym zarządzie, 5) popieranie kredytami długoterminowemi i dostarczaniem surowca tych zakładów, które przeprowadzają modernizację, 6) przeprowadzanie licytacji i zatwierdzanie umów sprzedażnych w lasach państwowych bezwzględnie przed rozpoczęciem sezonu ścinki, 7) udzielanie kredytów w postaci surowca z lasów państwowych zakładom przemysłowym tylko z warunkiem, że otrzymany surowiec będzie bezwzględnie przez zakład przetarty, 8) powiększenie liczby wagonów - platform i zaopatrzenie tych wagonów w kłonice z łańcuchami, 9) wprowadzenie drogą ustawodawczą obowiązku racjonalnej rachunkowości, któraby odzwierciadlała stan finansowy przedsiębiorstw oraz koszty produkcji.

Ciąg dalszy nastąpi.

Straszliwy wyzysk robotników drzewnych w Perehińsku.

Staraniem związku zawodowego robotników drzewnych, oddział w **Perehińsku** odbył się olbrzymi wiec robotników leśnych, pracujących przy wyrębie drzewostanu.

Już przed piętnastu laty kiełkowała myśl u tych robotników założenia własnej organizacji, lecz wojna światowa przekreśliła rachuby tych robotników. Dopiero w tym roku robotnicy ci, wykorzystywani w niemiłosierny sposób przez firmę Glaessinger w **Broszniowie**, założyli organizację zawod. **Firma Glaessinger** jest znaną w całym powiecie ze swego skandalicznego postępowania z robotnikami. W samym Broszniowie, gdzie zatrudnionych jest 1.000 robotników, firma ma około 80 lizunów, którym daje podwyżkę wydatną, często nawet dochodzącą do wysokości 40 proc. Natomiast **przeszło 900 robotników nie otrzymuje ani jednego grosza żadnej podwyżki**, a kiedy ci nieszczęśliwcy narzekają, „lizuny“ dyrekcyjne grożą pobiciem robotników, jeżeli ktokolwiek śmiałby się upomnąć o swoją krzywdę.

Takie same metody stosuje się do robotników zatrudnionych w lesie. Nadmienić należy, że robotnicy otrzymujący prowiant z tej firmy, publicznie na wiecu oświadczyli, że firma ta, która aprowizuje tych biednych robotników karmi ich śmierdzącymi tłuszczami i stęchłemi krupami i takąż mąką. Robotnicy ci **oddaleni często kilkadziesiąt kilometrów w głębinach leśnych są wobec tego wyzysku bezradni i bezbronni.** Warunki, w jakich żyją i pracują robotnicy leśni nie dadzą się wprost opisać. Spanie tych robotników w tak zwanych „kolibach“ jest urąganiem, **i o pomstę do nieba wołającą krzywdą.** Każdy robotnik przesiąknięty dymem, niemyty jest często przez kilka tygodni, zawszony. A kiedy pomiędzy nimi zawita epidemja, to wszystkich, którzy w takiej norze śpią razem transportuje się lorami do szpitali na oddziały zakaźne.

Ale obcy nam kapitał i obcy eksploatator nie czuły jest na niedolę naszego robotnika.

Dzień pracy u tych robotników trwa bez końca. Z powodu przepracowania są **częste wypadki kalectwa i śmierci.** Ale wszystko to **nie obchodzi inspektora pracy p. Sułkowskiego, któremu** zupełnie obojętne jest, że robotnicy **pracują po 20 godzin na dobę.**

Wyrazem tych anormalnych stosunków był olbrzymi wiec pod gołem niebem na rynku w Perehińsku, przy udziale przeszło **2.000 robotników** leśnych. Wiec zagaił przewodniczący oddziału miejscowego, przewodniczył na wiecu tow. **Dmytro Bendak**, sekretarzował **Włodzimierz Bendak.** Referat w ukraińskiej mowie wygłosił sekr. okr. tow. **Kusznir** ze Lwowa, który w przeszło godzinnym referacie wykazał cel i **znaczenie organizacji.**

Robotnicy na przytaczane argumenty przez referenta dawali wyraz swemu niezadowoleniu z powodu ich nadmiernej pracy, **braku zabezpieczenia w tej pracy, niskiego ubezpieczenia w Kasie chorych, niewypłacania regularnie zarobków i t. p.**

Po referacie tow. **Kusznir** postawił rezolucję z kategorycznem żądaniem wprowadzenia 8-godz. dnia pracy dla wszystkich kategoryj robotników pracujących przy wyrębie lasów. Następnie przemawiał jeszcze tow. **Krowicki** z Doliny.

Robotnicy złożyli deklarację przez swych mowców, że nigdy nie opuszczą szeregów swej organizacji i w szeregach jej walczyć będą aż do zwycięstwa.

Biali niewolnicy w tartaku samborskim.

Związek Robotników drzewnych, grupa Borysław, komunikuje:

W Samborze znajduje się tartak parowy pod nazwą „Tarmłyn“, będący własnością adwokata Dr. Dischego, a wydzierżawiony poprzednio przez firmę Fischer Wuhl i Spółka. Robotnicy pracowali tam za psie pieniądze i do po zorganizowaniu się udało im się i to **zapomocą solidarnego strajku uzyskać 8-godz. czas pracy bez obniżenia dotychczasowych zarobków.** Trwało to dopóty, dopóki firma dzierżawiła tartak. Dnia 17 ub. m. skończył się termin, a nowa firma obejmowała dzierżawę dopiero 1 b. m. Tu zaczyna się rola **p. Szatzkera**, byłego szynkarza, zwykłej speluнki.

Pan Szatzker oznajmił robotnikom, iż kto nie chce robić 10 godzin, może iść za bramę, oraz że on organizacji nie uznaje i zorganizowanych robotników absolutnie w pracy trzymać nie będzie. Aby to udowodnić, wydalił w pierwszym dniu 3 ludzi a potem 8 ludzi, dając im karty redukcyjne z zaznaczeniem rozwiązania umowy, **ale zaraz przyjął innych po tańszej cenie i na warunkach 10-godz. dnia pracy.** Robotnicy udali się do **Starostwa**, gdzie referent Starostwa przyrzekł im interwenjować i zwołać wspólne posiedzenie.

Gdy robotnicy o oznaczonej godzinie przybyli, p. referent oświadczył im, że „z panami“ już mówił i że oni absolutnie **nie chcą tych robotników przyjąć z powrotem do pracy.** Tak załatwia p. referent sprawy, które mają być wspólnie przedyskutowane!

Na drugi dzień, t. j. 3 b. m., przyjechał delegat Związku, zawezwany przez robotników samborskich, z Borysławia, tow. Lewkowicz i udał się do p. Szatzkera z zapytaniem, na jakiej podstawie wydał karty redukcyjne, jeżeli firma nie zastanowiła ruchu. P. Szatzker ordynarnie odprawił delegata.

Tow. **Lewkowicz** udał się więc do starosty, prosząc, aby zwołał jeszcze jedną konferencję, na której tow. Lewkowicz chciał być obecnym, ale starosta kategorycznie odmówił. Odnieśliśmy wrażenie, że władze idą na rękę z kapitalistami.

A p. Szatzkerowi podajemy do wiadomości, iż choćby się na głowie postawił, to w jego tartaku robotnicy będą zorganizowani i będą robili tylko 8 godzin w myśl obowiązującej ustawy polskiej.

Jeżeli p. Szatzker odważa się przed nowymi dzierżawcami oczerniać robotników, nazywając ich bandytami i leniuchami, to my odpowiadamy, że kłamie bezczelnie i będzie za to odpowiadał przed sądem.

Odnośnej władzy samborskiej, która nie chce zwołać ogólnej konferencji robotników i pracodawców, przypominamy, iż jej obowiązkiem jest przypilnować, aby ustawa była szanowana, by w tartakach i młynach „Tarmłyn“, jakoteż w firmie **„Bracia Langer“ robotnicy nie pracowali dziennie po 10 i 12 godzin.**

Ostrzeżenie przed warcholstwem
w Stężarzycach.

Zarząd Związku Zawodowego w Stężarzycach ostrzega wszystkich robotników i robotnice, zatrudnione w **Spółce Akcyjnej Stężarzyce**, że od pewnego czasu, jak również i teraz na terenach fabrycznych, eksploatacyjnych i ekspedycyjnych tejże Spółki — znajdują się agitatorzy dyrekcji, którzy szerzą fałszywe pogłoski, że Związek Zawodowy w Stężarzycach będzie rozwiązany. Dążą więc do tego celu wszelkiemi siłami, starając się działać na szkodę Związku. Agitatorów tych, mniejsza o to, czy są płatni, czy nie płatni, winniśmy potępiać i demaskować. Jest to obowiązkiem każdego członka Związku.

O każdym wypadku takiej agitacji wrogiej organizacji należy donieść do Zarządu Oddziału Związku, który to pociągnie winnego do odpowiedzialności.

Również doszło do wiadomości Zarządu Oddziału Związku, że niektórzy robotnicy zwracali się do pana dyrektora w jakich bądź sprawach — a pan dyrektor odsyła tychże robotników do Związku z ironiczną uwagą, by poszli do Dowgalskiego na Załuże, a on załatwi i wasze potrzeby. Załatwianie przez pana dyrektora próśb tych robotników w różnych wypadkach, również powoduje niechęć robotników do Związku.

Jednocześnie nadmienia się, że jak dyrekcja, tak niektórzy urzędnicy Spółki podnoszą zarzuty, że nasz Związek jest „komunistyczny“. Zarząd Związku oświadcza że Związek nasz jest bezpartyjny, dąży do poprawy bytu robotników i obrony praw robotniczych, jak również czuwa nad ich materjalnym i moralnym bytem.

Wobec powyższego Zarząd Związku wzywa **wszystkich członków Związku, ażeby w różnych sprawach swoich zwracali się do Zarządu Związku**, który poczyni odpowiednie kroki celem załatwienia wszystkich spraw z Dyrekcją.

Jednocześnie Zarząd Związku podaje do wiadomości, że Dyrekcja Spółki kilkakrotnie już nadmieniła, że niektórzy robotnicy niedbale wykonywują swoje obowiązki. Zarząd Oddziału Związku wzywa wszystkich robotników do uczciwej, spokojnej i wydajnej pracy, która w przyszłości przyniesie korzyść i dobrobyt robotnikom. Droga do poprawy bytu robotnikom prowadzi przez pracę wydajną i obronę swych praw.

Niejednokrotnie też Zarząd Oddziału Związku zauważył, że niektórzy robotnicy **zatrudnieni są przy robotach ponad osiem godzin dziennie**, co jest sprzeczne z ustawą o czasie pracy. Wobec powyższego Zarząd Oddziału Związku podaje do wiadomości, że **praca każdego robotnika winna trwać 8 godzin dziennie, a w dni zaś sobotnie 6 godzin**, czyli 46 godzin tygodniowo (art. 2 Dekr. z dn. 23 listopada 1918 r.), a w razie niezastosowania się do powyższego tak robotników jak i Dyrekcji Spółki — Zarząd Związku będzie zmuszony pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że wykonywanie pracy przez robotników w godzinach dodatkowych t. j. ponad 8 godzin dziennie, może jedynie być dozwolonem wtedy, gdy dany robotnik w porozumieniu się z dyrekcją — wyrazi na to swoją zgodę. Według § 7 tychże przepisów winno być wypłacane wynagrodzenie.

Prezes: **M. Dowgalski.** Za sekr.: **M. Szawuła.**

Baczność Województwo Białostockie!

W tymże województwie wszystkie oddziały winny się zgłaszać do sekretarza naszego Związku tow. **Marka Dowgalskiego, Białowieża Stoczek 25.**

Przew.: **T. Rutkowski.** Sekr. **M. Łachecki.**

Czytajcie pisma robotnicze!

XXI Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej.

W dniach 1, 2, 3 i 4 listopada obradował w Sosnowcu XXI Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej. Zjazd delegatów na Kongres był olbrzymi, gdyż brało w nim udział 300 delegatów i delegatek pozatem zgórą stu gości krajowych i zagranicznych. Wśród gości zagranicznych był tow. Fryd. Adler, przedstawiciel Międzynarodówki Socjalistycznej, oraz cały szereg przedstawicieli partji socjalist.: z Austrji, Czechosłowacji, Łotwy i t. d.

Na porządku dziennym obrad Kongresu obok spraw organizacyjnych i politycznych znajdowały się sprawy żywo cały ogół robotniczy interesujące, a mianowicie: sprawy gospodarcze i rozbudowa ubezpieczeń społecznych.

Po referatach tow. tow. posłów Zaremby i Stańczyka została przyjęta jednogłośnie następująca rezolucja domagająca się:

Osiągnięcia kontroli państwowej i społecznej nad produkcją, dalszy rozwój ubezpieczeń społecznych, w pierwszym rzędzie — osiągnięcia ubezpieczenia na starość, od niezdolności do pracy, oraz zaopatrzenia wdów i sierot; dalszy rozwój ustawodawstwa ochronnego i zapewnienie ścisłego jego wykonania.

Ustalenia „minimum“ ustawowego płac robotniczych, wydatnego podniesienia poziomu realnych płac robotniczych i pracowniczych.

Należy zaznaczyć, że obrady Kongresu toczyły się w bardzo poważnym nastroju, oraz uwidocznił się jednomyślny nastrój **opozycyjny** w stosunku do rządu.

Otwarcie XXI PPS. połączone było z uroczystością otwarcia Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej! Piękny gmach wzniesiony z groszowych składek górników i metalowców dumnie wznosi swe mury w tem miejscu, gdzie w latach rewolucji lało się najwięcej krwi robotniczej, i stojąc naprzeciwko siedziby stowarzyszenia przemysłowców, dowodzi że świadomość klasy robotniczej wzmaga się i że zbliża się chwila całkowitego wyzwolenia proletarjatu z niewoli kapitalistycznej.

Dziesięcioro przykazań zorganizowanego robotnika.

1. **Bądź solidarny**, pamiętaj, że poprawę własnego bytu osiągnąć możesz jedynie drogą solidarności z ogółem robotniczym.

2. **Bądź ideowo odważny.** Nie sprzeniewierzysz się nigdy klasowej idei Związkowej ani organizacyjnym swym obowiązkom.

3. **Bądź uspołeczniony.** Myśląc o sobie, nie pogarszaj warunków pracy i bytu ogółu kolegów, nie podcinaj krótkowzrocznie gałęzi, na której własny twój byt spoczywa.

4. **Bądź czynny.** Nie bądź malowanym członkiem lecz czynnym szermierzem Związku. Bierz najżywszy udział we wszystkich jego akcjach i poczynaniach.

5. **Bądź świadomy odpowiedzialności.** Spełniaj odpowiednie poruczone ci zadania i czynności Związkowe.

6. **Bądź siewcą naszej idei i propagatorem.** Dbaj o powagę i siły Związku, jednaj mu nowych członków, propaguj najszerzej myśl Związkową.

7. **Bądź ofiarny.** Dbaj o finansowe podwaliny Związku, spełniaj punktualnie i chętnie obowiązek płacenia wkładek.

8. **Bądź karnym.** Pamiętaj, że tylko zwartość jednolitych szeregów Związkowych decyduje o ich sile i nigdy nie narażaj tej siły lekkomyślnie.

9. **Bądź sprawiedliwy.** Nie wymagaj od innych więcej niż od siebie. Miej na oku przedewszystkiem to, co łączy, a nie to, co dzieli. W imię jedności Związkowej unikaj tarć osobistych i krzywd wobec mniejszości.

10. **Bądź pionierem lepszego jutra.** Bogać swą wiedzę, rozszerzaj horyzont myślenia. Korzystaj z wszelkich urządzeń Związku, zapewniających ci obronę materjalną i prawniczą, oraz rozwój duchowy.

Uwaga: Tak, jak byłeś dzieckiem i musiałeś umieć 10 przykazań Bożych, tak teraz, jako świadomy robotnik, musisz w myśl tych przykazań postępować, a zdobędziesz lepszą egzystencję.

RUCH ORGANIZACYJNY.

Protokół

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU CENTRALNEGO, ODBYTEGO W DNIU 21 LISTOPADA 1928 R.

Obecni członkowie Zarządu: Rutkowski, Łachecki, Setkowicz, Lipiarz, Siostrzonek, Figuła, Urbańczyk i Głaz. Z komisji kontrolującej: Gawin, Malec i Bargiel. Ze sądu polubownego: Madej.

Porządek dzienny obejmował: Odczytanie protokółu; Sprawozdanie z sekretarjatu i z objazdów (tow. Łachecki, Przemyśl i Rzeszów); sprawa Zjazdu; Wolne wnioski i wpływy, a mianowicie:

Pism wpłynęło 140, wysłano 134, oprócz regulaminów i zaproszeń. **Pińsk** zawiadamia o ponownem istnieniu. **Turka** o przysłanie delegata, polecono jechać tow. Kuśnierzowi. **Lublin** zawiadamia o ponownem istnieniu. **Warszawa III** opozycja o zalegalizowanie oddziału i nadesłanie druków (załatwiono). **Posada Olchowska** o przyspieszenie pertraktacyj (odpisano, że sprawę tą Zarząd będzie się starał załatwić). **Warszawa** zawiadamia o kongresie PPS. Wysłano telegram. **Przemyśl** zawiadamia o strajku. **Biłgoraj** o otwarciu oddziału naszego Związku posłano druki i t. d. **Warszawa II** zawiadamia o strajku od 15 października i co do niesolidaryzowania się robotników. **Brześć n. B.** o otwarciu sekretarjatu okręgowego w Brześciu n. B. Odpisano że został utworzony sekretarjat w Białowieży i sekretarz będzie czynił objazdy. — **Zarszyn** skarży się, że konferencja dotychczas się nie odbyła. Doniesiono im, że równocześnie Zarząd Centralny zwraca się do Inspektora Pracy do Lwowa, o przyspieszenie zwołania konferencji. **Wola Rzeczycka** — zażalenie na pracowników co do nie wypłacenia urlopu. Zwrócono się do Firmy, że o ile do 15 dni nie załatwi, to robotnicy będą zmuszeni udać się na drogę sądową. Odpis posłano do oddziału. **Pińsk O. K. R.** o konieczne obsadzenie sekretarjatu okręgowego na Polesiu. Odpisano, że sekretarjat okręgowy został utworzony. **Przemyśl** donosi, że konferencja nie doszła do skutku. Proszą o pomoc materjalną. Posłano narazie 100 zł. **Sieraków** żąda przyjazdu referenta z powodu wyborów do Kasy Chorych. Polecono zwrócić się do PPS., ażeby przysłała referenta. **Warszawa III** o przesłanie listy tych członków. którzy wpłacili na lokal. Wszystkich jest 719 robotników. **Nowy Sącz** zawiadamia o likwidacji strajku w Jazowsku i żąda wyrównania rachunku za koszta wyjazdu tamże w kwocie 38 zł. Wysłano czekiem. **Przemyśl** protokół z odbytego posiedzenia. Dano do „Robotnika Drzewnego“. **Grodno**, tow. Krasiński zawiadamia o odbyciu zgromadzenia rob. drzewnych i o zorganizowaniu oddziału. Wysłano wszelkie druki, instrukcje i t. d. **Ratno** o zmniejszenie wkładek do połowy. Odpisano, że muszą bezwzględnie podporządkować się uchwałom kongresu i t. d. **Tomaszów Mazowiecki** o podanie kwot, jakie wpłynęły do Centrali od chwili założenia oddziału. Wysłano. **Cisno** o otwarcie nowego oddziału. Wysłano druki i t. d. **Poznań** o wysłaniu obliczeń za III kwartał. **Buczacz** zawiadamia o ponownem istnieniu. Wysłano druki i t. d. **Berlin** Golędzinowski, zapytanie co do ruchu organizacyjnego Związku drzewnego w Polsce. Wysłano odpowiedź i „Robotnika Drzewnego“ za cały 1928 r. **Buczkowice**, Dybczak, oferta na sekretarza okręgowego. Załatwiono i z dniem 1 listopada został mianowany sekretarzem okręgowym na województwo Polesie, siedziba Pińsk. **Rytro** o zapomogę. **Józefów Biłgorajski** w sprawie organizacji posłano druki i t. d. **Kraków-Prądnik.** Fibuch ze Sanoka o zapomogę uchwalono. **Wola Rzeczycka.** Zarząd tartaku odpowiada, że urlopy będą wypłacane według instrukcji Inspektora Pracy. Wysłano odpis do oddziału. **Bielsko** Rosner o zakończeniu strajku w fabrykach mebli giętych. **Borysław** przesłanie kwitu za rozjazdy i co do opłacania wkładek. Dano wyjaśnienia co do wywiadów, gdyż Centrala tego kwitu uznać nie może. **Sielec-Bieńków** zawiadamia, że z powodu zamknięcia tartaku delegat na Zjazd nie przyjedzie. **Warszawa III** zgłasza delegata na Zjazd i co do obliczeń. **Posada Olchowska** zawiadamia o strajku. **Sambor** co do wydalonych robotników i nieprzestrzegania 8-godz. dnia pracy. Zwrócono się do Inspektora Pracy. **Suchedniów** o przyjazd delegata. Odpisano, że po kongresie będzie delegat **objeżdżał całą Polskę, to i do nich przyjedzie. Posada Olchowska** o pomoc materjalną odpisano, że z powodu strajków jakie trwały w fabrykach mebli giętych przyjść z wielką pomocą Centrala nie może i ażeby pieniądze z obliczeń przypadających do Centrali, użyli na zapomogi najbardziej potrzebującym. **Częstochowa II.** Zawiadomia o zaprowadzeniu 4 klas. Odpisano, że muszą się podporządkować dyrektywom Centrali i że nie wolno samowolnie robić zmian w postanowieniach Związku. **Węgierska Górka.** Robotnicy leśni żądają otwarcia oddziału. Wysłano druki. **Jazowsko** zawiadamia o zakończeniu strajku i o uzyskanie podwyżki od 5 do 25%, zależnie od kategorji. **Warszawa II** zawiadamia, że należy się jej 2 mandaty, nie 1, gdyż mią 338 członków. Wysłano pismo z podaniem członków za każdy miesiąc, według list. **Pińsk**, tow. Dybczak donosi o stosunkach tamtejszych. **Perehińsko** zawiadamia o przyjeździe delegata tow. Kuśnierza. **Rytro** zawiadamia, że z powodu braku pracy delegat nie przyjedzie i proszą o zapomogę. **Zarszyn** o przysłanie delegata. Polecono jechać tow. Szabatowskiemu z Posady Olchowskiej. Wysłano pismo do Firmy o zwołanie konferencji, ponieważ robotnicy są strasznie rozgoryczeni i są zdecydowani przystąpić do strajku. **Broszniów** zawiadamia, że zamknięty tartak w Krechowicach. Delegat przyjedzie na Zjazd. **Stryj**, Związek Kolejarzy o informację co do robotników drzewnych w Stryju. Wysłano wyjaśnienia. **Lwów**, Kusznir o wysłanie mandatu dla Turki, załatwiono. **Pińsk**, Starostwo zwraca się o podanie adresu sekretarza okręgowego. Zawiadomiono. **Stężarzyce**, Dowgalski co do objęcia posady sekretarza okręgowego. Polecono, ażeby się zaraz zgłosił. **Żardele** zawiadamiają że, z powodu zamknięcia tartaku delegat nie przyjedzie. **Pińsk.** Dybczak prosi o druki itd. Załatwiono. **Wilno** o przyjazd na zgromadzenie. Wysłano wszelkie druki i zapytanie co do tow. Przewalskiego i żeby delegata na Zjazd przysłali. **Częstochowa I** o nadesłanie legitymacyj i co do pracy organizacyjnej. Załatwiono. **Białowieża** co do stosunków org. i w sprawie delegata na Zjazd. **Pińsk**, Dybczak o informacje w sprawie legalizowania kart wpisu itd. Załatwiono. **Zarszyn**, Firma zawiadamia o konferencji na dzień 25 **XI. Poznań** w sprawie uroczystości 30-lecia i o umieszczenie komunikatu z powodu obrazy w „Robotniku Drzewnym“. Komunikat ten umieszczony nie będzie. **Sambor** o stosunkach w Oddziale. **Posada Olchowska** o pomoc dla strajkujących. **Stężarzyce** oferta na posadę sekretarza okręgowego (Dowgalski).

Następnie tow. **Łachecki** zdał obszerne sprawozdanie z wyjazdu do Przemyśla i Rzeszowa, które przyjęto do wiadomości.

Sprawę Zjazdu omawiano dość szeroko i wybrano dwóch towarzyszów, jako informatorów, którzy będą oczekiwać na stacji w dniu 8 grudnia. Wybrano też komisję gospodarczą, która ma się zająć urządzeniem sali, pomieszczeniem delegatów itp. Na tem posiedzenie zakończono.

Rutkowski, przew. **Łachecki**, sekret.

—o—

PRZEMYŚL.

Walne zgromadzenie robotników drzewnych w Przemyślu odbyło się dnia 29 października w sali Domu Robotniczego, w obecności generalnego Sekretarza tow. Łacheckiego. Porządek dzienny obejmował: Referat generalnego sekretarza o położeniu robotników w Polsce, sprawozdanie z działalności miejscowego Zarządu i kasowe, oraz wybór nowego Zarządu.

Zagaił tow. Styś, który na przewodniczącego zaproponował tow. Łacheckiego, co też jednogłośnie uchwalono. Tow. **Łachecki** powitał obecnych świeżo zorganizowanych robotników tartacznych, następnie w półtoragodzinnym referacie przedstawił bardzo szczegółowo położenie robotników drzewnych w Polsce, mówił o nieustannych zamachach kapitalistów na 8-godzinny dzień pracy i inne zdobycze socjalne. W końcu referent wezwał zgromadzonych do wytężonej pracy nad zorganizowaniem wszystkich robotników drzewnych w Przemyślu i okolicy.

Sprawozdanie z działalności miejscowego Zarządu złożył tow. **Kalb**, który mówił o przeprowadzonych strajkach stolarskich i o obecnych strajkach robotników tartacznych.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. **Styś.** Następnie tow. Garnier imieniem komisji kontrolującej oświadczył, że księgi i kwity są prowadzone w największym porządku. Wnioski o udzielenie **absolutorjum** uchwalono.

Następnie tow. **Łachecki** odczytał listę kandydatów do nowego Zarządu, zaproponowaną przez ustępujący Zarząd, nad którą rozpoczęła się dyskusja.

W dyskusji zabierali głos tow. Krieger, Messner, Makuch, Styś i tow. Krieger. W głosowaniu lista zaproponowana przez ustępujący zarząd przeszła większością głosów.

Do Zarządu zostali wybrani towarzysze: Chomiak Teodor, Kalb Markus, Krieger Gustaw, Spatz Chaim, Antoniak Jerzy, Garnir Władysław, Grzebyk Kazimierz, Makuch Wasyl, Kempik Józef, Golański Jan, Poller Salamon i Styś Wojciech. Jako zastępcy: Eisen Rubinfeld, Łazurko Władysław, Kobylecki Józef, Taubman Salamon i Jaworski Antoni. Do Komisji kontrolującej: Unger S., Kapinos, Messner Samuel i Łanica Józef.

STĘŻARZYCE.

Dnia 4 listopada odbyło się zgromadzenie członków Oddziału Związku robotników przemysłu drzewnego, w sprawie wyboru zarządu organizacji. Zagaił tow. St. **Okuniewski**, przewodniczył tow. M. **Dowgalski**, sekretarzował St. **Sikociński**. Z przedłożonej listy kandydatów wybrano do Zarządu następujących towarzyszów: Marcin Winogrodzki przewodniczący, Wł. Skorupski zast. przew., St. Sikociński sekretarz, Michał Pawetz zast. sekret., St. Okuniewski skarbnik, Bazyli Dobosz zast. skarbnika; jako członkowie; M. Dowgalski, St. Szumski, Fr. Pawula, Józef Lulko, Bron. Waśkiewicz, Kazimierz Ferena. Mężem zaufania Związku wybrano tow. St. **Okuniewskiego**. Do komisji rewizyjnej wybrano Wł. Sikorskiego, St. Sitarskiego i Jana Rzeźniczuka. Do sądu polubownego weszli: Mikołaj Szawuła, Zenon Tokarski, Antoni Błażejewski, Andrzej Hubert i Filip Sawczuk.

GRODNO.

Dnia 28 października odbyło się w lokalu Związku pracowników instytucyj użyt. publiczn. zebranie robotników tartaku B-cia Perec, na którem, po przemówieniu tow. **Krasińskiego** postanowiono zorganizować się w Oddział Związku Robotników Drzewnych. Do zarządu Oddziału wybrani zostali towarzysze: Józef Dranczewski, przewodniczący, Mikołaj Scypura zastępca przew., Stanisław Bakanowicz sekretarz, Wincenty Geniuk skarbnik; jako członkowie zarządu: Antoni Boboryko, Mikołaj Suchocki i Konstanty Hołodny. Ponieważ w Grodnie, organizacja zawodowa robotników drzewnych, kilkakrotnie upadała, na czem czerpią bardzo robotnicy, pozbawieni należytej obrony swych interesów — postanowiono energicznie pracować nad utrzymaniem i rozwinięciem organizacji. — W tym też celu zwrócono się o pomoc i potrzebne druki do Zarządu Centralnego w Krakowie.

WILNO.

Dnia 19 listopada odbyło się w lokalu przy ul. Kijowskiej zgromadzenie członków Oddziału Związku drzewnych pod przewodnictwem tow. **Juchniewicza**, sekretarzował tow. **Wieliczko**. O znaczeniu organizacji zawodowej i położeniu robotników referował tow. **Wieliczko** i **Stażowski**. W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszów w sprawie projektu regulaminu, nadesłanego przez Zarząd Centralny. Podnoszono zastrzeżenia co do § XVII, dotyczącego wkładek. Wykazywano, że kobiety z zakładów tkaniny drzewnej z powodu niskich płac nie mogą płacić III klasy t. j. 40 gr. tygodniowo, dlatego należałoby przesunąć kobiety do kl. IV. Wniosek odnośny postanowiono powierzyć delegatowi na Zjazd z Oddziału Żardele. Także robotników z tychże zakładów proponują pozostawić w kl. II wkładek. Wybrano delegatów na konferencje Zw. Zaw. w Wilnie w osobach towarzyszów Juchniewicza, Bielskiego i towarzyszki Tryżmównej. W końcu tow. Kuran referował o znaczeniu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Uchwalono przystąpić gremjalnie do TUR.

ŁUCK.

Zarząd Oddziału składa się znastępujących towarzyszów: 1) Mojsze Świszczuk przewodniczący; Icek Gertner sekretarz; Szmul Brojnsztejn zastępca przewodniczącego.

GNIEZNO.

Dnia 3 października odbyło się zgromadzenie członków miejscowego Oddziału Związku Rob. Drzewnych. Zagaił tow. **Rożek**, hasłem „cześć pracy". Następnie sekretarz tow. **Żak** odczytał protokół z ostatniego zgromadzenia, co przyjęto do wiadomości. Referat o położeniu robotników drzewnych i o sprawach organizacyjnych wygłosił tow. **Tomczak**. W dyskusji tow. Szulc żalił się, że firma Smerling nie udziela urlopów. Następnie przemawiali tow. Górczyk, Rożek, Mikołajczyk, omawiając stosunki panujące w poszczególnych firmach. Tow Tomczak przyrzekł zająć się poruszonemi sprawami. W końcu tow. Rożek wezwaniem do regularnego płacenia wkładek i agitacji za Związkiem zamknął Zgromadzenie.

OBORNIKI.

Zgromadzenie robotników drzewnych odbyło się 9 września. Zagaił tow. Fr. Sajna, przewodniczący Oddziału, sekretarzował Adam **Zdanowski**, referował tow. Marcin **Skotarczak**, który odmówił położenie klasy robotniczej, sprawę 8-godz. dnia pracy i urlopów. Odczytał pismo sekretarza okr. tow. **Kowalewskiego** z Poznania, w którem donosi, że przedłożył wszystkim przedsiębiorcom w Obornikach taryfę płac. Referent wykazał, że pracodawcy podali że robotnicy zarabiają 5—6 zł. dziennie, lecz nie wyszczególnili, ile na godzinę zarabiają. W dyskusji przemawiali tow. Gnidziński i Sajna, który omówił znaczenie organizacji zawodowej i politycznej dla robotników, którzy powinni stać solidarnie w Partji socjalistycznej, co zebrani przyjęli z uznaniem.

Tow. Sajna zapowiedział, że zgromadzenia odbywać się będą w pierwszą niedzielę po 15 każdego miesiąca.

Dnia 16 września pod przewodnictwem tow. Sajny odbyło się zgromadzenie robotników drzewnych. Tow. przewodniczący wykazał, że zapisało się 23 członków do organizacji i że wkładki uregulowano. Tow. Skotarczyk omówił sprawę strajku w firmie Buszka. Robotnicy pracowali tam 10 godz. dziennie. Referent złożył sprawozdanie z konferencji z firmą Pilca, wykazał jak robotnicy są wyzyskiwani w Obornikach, zarabiając 3 zł. 20 groszy dziennie. Po wysłuchaniu referatu, zgromadzeni uchwalili przystąpić do strajku, z wyjątkiem cegielni miejskiej i firmy Delmana, które płacą według taryfy.

Na tem miejscu Zarząd Oddziału w imieniu robotników składa serdeczne podziękowanie tow. **Marcinowi Skotarczykowi**, sekretarzowi Zw. Rob. Rolnych za energiczną pomoc w czasie strajku, w zastępstwie tow. sekr. Kowalewskiego. Tow. Kowalewskiemu wyrażamy uznanie i podziękowanie za dzielną obronę interesów robotniczych na konferencji z pracownikami i inspektorem pracy.

ŚWISŁOCZ.

Dnia 28 października odbyło się zgromadzenie robotników drzewnych, pod przewodnictwem tow. Bol. Piotra Golca; sekretarzował tow. Bol. **Borediuk**. Po przemówieniu przewodniczącego przystąpiono do wyboru Zarządu Oddziału. Wybrani zostali towarzysze: Dymitr Lach przewodniczący, Bol. Borediuk sekretarz, Szymon Gawinek zastępca przewodniczącego, Andrzej Szmyga skarbnik. Do komisji rewizyjnej: St. Paszek, Jof. Piaskowski, Aleks. Szczotok, St. Zdunek, Aleks. Dyrynda, Konstanty Łukaszuk, Jan Rudy i Juljan Charuk.

RUCH CENNIKOWY.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE WAGONÓW W SANOKU.

Robotnicy, zmuszeni ciężkiem położeniem ekonomicznem przedłożyli dyrekcji fabryki wagonów w Sanoku następujące żądania: 1) wprowadzenie minimalnych płac; 2) **15** procentową podwyżkę płac dniówkowych i cen akordowych; 3) zagwarantowanie zarobków w akordzie. Ponieważ pertraktacje z dyrekcją nie doprowadziły do żadnego porozumienia, robotnicy oburzeni postępowaniem dyrekcji, proklamowali strajk, który wybuchł dnia 6 listopada, obejmując 1.100 robotników.

Dzięki solidaranaości robotników, strajk zakończył się sukcesem. Dnia 22 listopada odbyła się konferencja delegatów robotników z dyrekcją fabryki wagonów w Sanoku w obecności insp. pracy ze Lwowa p. inż. Zarzyckiego, na której doprowadzono do zawarcia umowy na następujących warunkach:

1) Od 22 **października** b. r. podnosi się wszystkie płace dniówkowe i akordowe o **7 proc.**

2) Wprowadza się minimalne płace w następującej wysokości: a) dla robotników dziennych niekwalifikowanych, płacowych i sezonowych 50 gr. na godzinę; b) dla wyzwoleńców do 3 miesięcy po wyzwoleniu 50 gr. na godzinę; c) dla robotników przyuczonych na maszynach 60 gr. na godzinę; d) dla rzemieślników do 3 lat po wyzwoleniu 65 gr. na godzinę; e) dla rzemieślników w czwartym roku po wyzwoleniu 80 gr. na godzinę.

3) Ceny za roboty akordowe będą tak ustalane, że zarobek akordowy wynosić będzie najmniej około **50 proc. ponad dniówkę.**

4) Robotnicy akordowi po przydzieleniu ich do pracy regie otrzymają do płacy zasadniczej **50 proc dodatku** z tem, że przy powrocie do pracy akordowej otrzymają pierwotną płacę zasadniczą.

5) Robotnicy, którzy zostaliby w przyszłości zredukowani i po redukcji przyjęci z powrotem do pracy w okresie do 6 miesięcy, otrzymają płacę zasadniczą w wysokości poprzedniej. Umowa niniejsza obowiązuje do 1 lipca 1929 r..

Dnia 23 b. m. odbyło się zgromadzenie, na którem złożono sprawozdanie z odbytej konferencji i podano do wiadomości treść zawartej umowy. Zgromadzeni w liczbie około 700 robotników po złożeniu sprawozdania i przeprowadzeniu dyskusji uchwalili jednogłośnie bez jakichkolwiek protestów ze strony t. zw. „lewicy", a nawet bez udziału w dyskusji z ich strony, **przyjąć do wiadomości zawartą umowę.** Przez blisko **3 tygodnie robotnicy strajkujący o uzyskanie swych postulatów dali dowód nadzwyczajnej solidarności i karności.** Mimo, że uzyskane ustępstwa nie odpowiadają faktycznym potrzebom, to jednak warunki przyjęto pod naciskiem panujących stosunków ogólnych.

STRAJK ROBOTNIKÓW TARTACZNYCH W PRZEMYŚLU.

Niejednokrotnie pisaliśmy o wyzysku robotników tartacznych w Przemyślu i okolicy, jednak nic to nie pomogło. Najgorsze stosunki panowały w tartaku firmy **Bystrzyckiego**, gdzie pod groźbą wydalenia z pracy zmuszano robotników pracować po **10 do 12 godzin dziennie**, mimo — że mamy w Polsce ustawę o 8 godzinnym dniu pracy. Władze albo tolerowały, albo były bezsilne wobec kapitalistów, to też **kapitaliści kpią sobie z inspektoratów pracy** i robią co im się podoba. Wobec tego robotnicy tartaku Bystrzyckiego zmuszeni **byli stanąć do walki o 8 godzinny dzień pracy.** Jak straszny wyzysk tam panował, niech posłuży fakt, że robotnicy zarabiali **po 1.50** do **4 zł. za 10—12 godzin.** Warunki hygieniczne w sali, gdzie robotnicy zamiejscowi sypiają, **są straszne. Przez całą zimę robotnicy spali na barłogu wśród robactwa.**

Na dwóch konferencjach odbytych w inspektoracie pracy Bystrzycki najspokojniej odpowiadał inspektorowi, że jego nikt nie zmusi do przestrzegania 8 godzinnej pracy. Jeśli by mu ktokolwiek przeszkadzał pracować w tartaku 10 godzin, to **tartak policją obstawi. I to też uczynił.** Dopiero na **interwencję tow. Łacheckiego** u starosty **została policja wycofana.** Dnia 30 października starost zaprosił do siebie p. Bystrzyckiego, starając się pogodzić obie strony i strajk ten zlikwidować, lecz niestety, **kapitalista ten stoi dalej uporczywie i nie chce się zgodzić na wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy.**

Jak widać, władze, mając **ustawę** za sobą, są bezsilne wobec kapitalisty, bojąc się nałożyć na niego karę. **Jaki więc cel mają wszystkie okólniki głównego inspektora pracy p. Klotta?**

Robotnicy muszą okazać władzom i temu wyzyskiwaczowi, że go zmuszą do wprowadzenia 8-godz. dnia pracy. Jeśli przed władzami kapitalista nie ma respektu, to go będzie musiał mieć przed solidarnością robotniczą. **Wyzyskiwać dalej robotnicy się nie pozwolą, gdyż i tak dotychczas na ich pocie i krwawicy dorobił się kilku realności w Przemyślu i folwarku w powiecie, natomiast robotnicy i ich dzieci są gołe i bose wobec zbliżającej się zimy, przymierając głodem.**

Robotnicy muszą zwyciężyć! Niech żyje solidarność robotnicza.

DO CZŁONKÓW ODDZIAŁU STĘŻARZYCE.

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego w Stężarzycach zwraca uwagę, że niektórzy członkowie dotychczas zalegają w uiszczeniu wkładek członkowskich, co powoduje zwłokę w przesłaniu sprawozdania do Centrali z działalności Związku. Ponieważ Centrala kilkakrotnie już naglila o nadesłanie obliczeń jak również i wykazu członków, celem przedstawienia do Inspektoratu pracy, przeto Zarząd Oddziału Związku uprasza wszystkich członków Oddziału o jaknajrychlejsze wpłacenie tej należności do kasy Związku. Zarząd Związku nadmienia, że tylko wtedy będzie praca Związku wydajną, gdy każdy członek będzie starannie wykonywać swoje zobowiązania i **będzie regularnie wpłacać należności związkowe i wtedy praca Związku będzie mogła być należycie prowadzona i postawiona.** Jednocześnie zawiadamia się członków Oddziału że wszelkie reklamacje w sprawach zawodowych należy skierować do Zarządu, pod adresem: A. M. Szawuły, Stężarzyce Las, A. F. Pauli i Uściług, A. M. Dowgalskiego.

Prezes: **M. Dowgalski.** Za sekret.: **M. Szawuła.**

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Marcin Łachecki. Drukarnia Ludowa pod zarządem Henryka Schiffa.